56

tyle godzin od 1 kwietnia liczy tydzień roboczy w fabryce Fiata w Tychach.
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 14
2014
KATOWICE
10-15.04.2014

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Dominik Kolorz: Wynagrodzenia to rzecz święta, ich niewypłacenie w terminie stanowi po prostu przestępstwo. » STRONA 3

Ryszard Naglak: Dla niepełnosprawnych praca to nie tylko pieniądze. To kontakt z ludźmi, uczestnictwo w życiu społecznym. » STRONA 4

Pierwsza umowa na 3 miesiące, dwie kolejne na 3 lata. Praca w niedziele bez prawa do deputatu węglowego czy tzw. „czternastki. Tak od kwietnia mają wyglądać warunki zatrudnienia nowych pracowników w kopalniach należących do JSW – alarmuje Solidarność.

Absolwenci czują się oszukani

Reprezentatywne centrale związkowe działające w JSW wysłały w tej sprawie listy protestacyjne m.in. do prezydenta Bronisława Komorowskiego, premiera Donalda Tuska, wicepremiera i ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego, a także do wiceministra gospodarki odpowiedzialnego za górnictwo Tomasza Tomczykiewicza. – Nie ma i nie będzie naszej zgody na zatrudnianie górników na umowach śmieciowych i funkcjonowanie w ramach Grupy Kapitałowej JSW spółek przypominających agencje pracy tymczasowej – zaznacza Roman Brudziński, wiceszef Solidarności w spółce.

W styczniu tego roku Walne Zgromadzenie Jastrzębskiej Spółki Węglowej podjęło uchwałę o powołaniu spółki JSW Szkolenia i Górnictwo. W założeniu nowy podmiot miał się zajmować prowadzeniem szkoleń dla pracowników Grupy Kapitałowej JSW. Okazuje się jednak, że prawdziwy cel działalności spółki jest zupełnie inny. – Ma ona się zajmować zatrudnianiem ludzi do pracy w kopalniach. W marcu mieliśmy ostatnie przyjęcia bezpośrednio do JSW S.A. Od kwietnia nowi pracownicy mają być zatrudniani wyłącznie przez JSW Szkolenia i Górnictwo – mówi Roman Brudziński.

Jak wskazuje wiceprzewodniczący, dzięki takiemu zabiegowi zarząd JSW będzie mógł zatrudniać nowych pracowników z pominięciem porozumień zawartych w przeszłości ze stroną społeczną. – Jak udało nam się ustalić, pracownicy mają być zatrudniani wyłącznie na czas określony. Ludzie będą pracować średnio pięć dni w siedmiodniowym tygodniu pracy, czyli np. od środy do niedzieli. Zostaną też pozbawieni m.in. czternastej pensji i deputatu węglowego, a Barbórkę dostaną dopiero po dwóch latach pracy, z tym że jej wysokość będzie wyliczana na innych, niekorzystnych zasadach – podkreśla Brudziński.

Foto: JSW S.A.

Zdaniem Romana Brudzińskiego zarząd JSW wprowadził w błąd nie tylko absolwentów górniczych szkół i gminy, z którymi podpisał umowy, ale także Radę Nadzorczą i Walne Zgromadzenie spółki

W JSW Szkolenia i Górnictwo zatrudniani mają być również absolwenci szkół górniczych w gminach, z którymi JSW podpisało umowy gwarantujące etat najlepszym uczniom. W umowach tych jasno wskazano, że miejscem pracy absolwentów ma być JSW S.A. Kamil Skowronek w ubiegłym roku ukończył Technikum Górnicze w Pawłowicach, uzyskując jeden z najlepszych wyników w swoim roczniku.– Dostałem się też na dzienne studia, ale gdy zadzwonili z kopalni, postanowiłem z nich zrezygnować. Pomyślałem, że studiować mogę zaocznie, mając jednocześnie stabilną pracę w kopalni – mówi.

Kilka dni temu Kamil Skowronek wraz z dwoma kolegami rozesłali do redakcji regionalnych mediów list opisujący sytuację, w której się znaleźli. – W styczniu 2014 roku zdaliśmy psychotesty oraz pomyślnie przeszliśmy badania lekarskie. Przyjęcia planowane były na początku II kwartału 2014 roku. Jednak obecnie dowiedzieliśmy się, że najprawdopodobniej będziemy przyjęci do firmy utworzonej przez JSW. Pomijając to, że wszystko było załatwiane za naszymi plecami, to do dzisiaj nie dostaliśmy oficjalnego zawiadomienia, co dalej z naszą przyszłością. Aktualnie nie możemy uzyskać żadnych informacji dotyczących zatrudnienia w spółce – czytamy w liście.

Sprawa dotyczy nie tylko absolwentów pawłowickiego technikum. W identycznej sytuacji są młodzi ludzie, którzy ukończyli lub nadal uczą się w szkołach i klasach górniczych w Jastrzębiu-Zdroju, Pszczynie, Ornontowicach oraz w Wodzisławiu Śląskim. – Gwarancja pracy w JSW była dla nas głównym bodźcem przy wyborze szkoły. Ciężko pracowaliśmy, aby znaleźć się wśród najlepszych absolwentów. Dzisiaj nikt nie wie, co z nami będzie. Czujemy się trochę oszukani. Umów należy dotrzymywać, szczególnie jeżeli te umowy dotyczą czyjejś przyszłości. Tego właśnie oczekujemy od JSW, wywiązania się z zawartej umowy i niczego więcej – podkreśla Kamil Skowronek.

Zdaniem Romana Brudzińskiego zarząd JSW wprowadził w błąd nie tylko absolwentów górniczych szkół i gminy, z którymi podpisał umowy, ale także Radę Nadzorczą i Walne Zgromadzenie spółki. – W uzasadnieniu uchwały o powołaniu JSW Szkolenia i Górnictwo jasno określono zakres jej działalności. Podmiot ten miał się zajmować szkoleniem, a nie zatrudnianiem górników. Oczekujemy, że Rada Nadzorcza zajmie się tą sprawą i wyciągnie wobec zarządu odpowiednie konsekwencje – podkreśla Brudziński.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, BEATA GAJDZISZEWSKA

Gwarancja pracy w JSW była dla nas głównym bodźcem przy wyborze szkoły. Dzisiaj nikt nie wie, co z nami będzie – mówią absolwenci.

KODEKS PRACY

Wydłużony okres rozliczeniowy

W zakładach, w których działają organizacje związkowe do przedłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy wymagana jest zgoda przedstawiciela każdej z nich. W praktyce związkowcy rzadko godzą się na takie rozwiązanie. Dlatego pracownicy tych zakładów, w których wprowadzone zostały wydłużone okresy rozliczeniowe czasu pracy, powinni pomyśleć o zorganizowaniu się w związki zawodowe. Komisja zakładowa, która powstanie ma prawo starać się o korektę lub uchylenie porozumienia podpisanego z przedstawicielem załogi innym niż związki zawodowe. » STRONA 5

SPRAWY REGIONU

Wynegocjowali układ zbiorowy

Zwiększenie dodatków stażowych, nagród jubileuszowych, odpraw emerytalnych oraz dodatku za pracę w nocy – to tylko niektóre z zapisów nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy wynegocjowanego przez „S" w spółce Mostostal Zabrze Konstrukcje Przemysłowe. Negocjacje układu trwały rok. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z zapisów tego dokumentu. To sukces zarówno załogi, jak i pracodawcy, który pokazał, że potrafi prowadzić konstruktywny dialog społeczny – mówi Andrzej Talaga, przewodniczący MOZ NSZZ Solidarność w Mostostalu Zabrze. » STRONA 5

UWAGA

Drodzy Czytelnicy, kolejny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się dzień wcześniej niż zwykle, w środę 16 kwietnia 2014 roku.

LICZBA tygodnia

76 proc.

taki odsetek Polaków źle ocenia sytuację na rynku pracy – wynika z najnowszego sondażu CBOS. Pozytywne zdanie w tej kwestii ma jedynie 4 proc. respondentów. Negatywne opinie przeważają we wszystkich grupach ekonomiczno-demograficznych. Najgorzej kondycję rynku pracy oceniają osoby uzyskujące najniższe dochody i bezrobotni (odpowiednio 86 i 90 proc. negatywnych opinii), a także osoby powyżej 64 roku życia (85 proc.). Z kolei pozytywne opinie najczęściej można spotkać wśród przedstawicieli kadry kierowniczej, specjalistów wyższego szczebla oraz prywatnych przedsiębiorców. Ponad połowa ankietowanych jest zdania, że w ciągu najbliższego roku sytuacja na rynku pracy się nie zmieni, 27 proc. przewiduje jej pogorszenie, a zaledwie 11 proc. respondentów oczekuje poprawy w tym zakresie.

WIEŚCI z kraju

Opiekunowie niepełnosprawnych będą protestować aż do skutku

» **4 KWIETNIA POSŁOWIE PRZEGŁOSOWALI** dwie ustawy, które miały wyjść naprzeciw oczekiwaniom opiekunów osób niepełnosprawnych. W rzeczywistości nie spełniły postulatów, ani rodziców ciężko chorych dzieci, ani opiekunów dorosłych niepełnosprawnych. Pierwsza z tych grup zawiesiła okupację w Sejmie, zapowiadając wznowienie akcji protestacyjnej w maju. Druga nie zamierza zwijać namiotów rozstawionych pod parlamentem.

W jednej z ustaw przyjętych 4 kwietnia posłowie przywrócili opiekunom dorosłych niepełnosprawnych zasiłek opiekuńczy wynoszący 520 zł. Miała to być realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z grudnia 2013 roku. Niestety nie jest. Sędziowie TK nakazali przywrócenie opiekunom nie zasiłku opiekuńczego, tylko świadczenia pielęgnacyjnego, które w lipcu 2013 roku na mocy nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych, zostało im odebrane.

Natomiast druga ustawa odnosi się do świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców chorych dzieci. Posłowie zdecydowali, że od 1 maja świadczenie wzrośnie z 620 zł do 1000 zł, od 1 stycznia 2015 roku do 1200 zł, a od 2016 roku do ok. 1300 zł. Takie rozwiązanie nie zadowala rodziców, którzy domagają się natychmiastowego zrównania świadczenia pielęgnacyjnego z płacą minimalną.

Tymczasem w środę 9 kwietnia debata na temat ustawy podnoszącej świadczenie pielęgnacyjne odbyła się w Senacie. W jej trakcie senator Jan Libicki zgłosił poprawkę prowadzącą do powiązania corocznego wzrostu świadczenia pielęgnacyjnego ze wzrostem płacy minimalnej. Zdaniem NSZZ Solidarność takie rozwiązanie jest oszustwem wobec opiekunów chorych dzieci. Szef „S" Piotr Duda zaapelował do senatorów o odrzucenie poprawki Libickiego. – Jeżeli Senat przyjmie ustawę z poprawką senatora Libickiego, co przy obecnej arytmetyce senackiej jest wręcz pewne, płaca minimalna będzie obciążona wielosetmilionową podwieszką. Spowoduje to, że płaca minimalna nie będzie istotnie rosła, a wręcz przeciwnie, należy się spodziewać zamrożenia jej wysokości. Tym samym świadczenie pielęgnacyjne dla opiekunów niepełnosprawnych dzieci nie tylko, że nie będzie właściwie waloryzowane, a wręcz przeciwnie jego wartość realna będzie spadać – czytamy w apelu.

Po dwóch latach TK wreszcie rozpatrzy skargi na „ustawę 67"

» **PODCZAS POSIEDZENIA W DNIACH 6-7 MAJA** Trybunał Konstytucyjny zajmie się skargami Solidarności, OPZZ i PiS na ustawę podwyższająca i zrównującą wiek emerytalny kobiet i mężczyzn do 67 lat. Solidarność sprzeciwiając się reformowaniu systemu emerytalnego poprzez podniesienie wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę, domagała się poddania planowanych zmian pod głosowanie w referendum. Sejm ten wniosek odrzucił i przed dwoma laty, mimo ogromnego protestu społecznego przyjął ustawę podwyższającą wiek emerytalny. Solidarność postanowiła zaskarżyć ten akt prawny do Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem związku ustawa narusza Konstytucję RP i jest niezgodna z konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy.

OPRAC. AGA, NY

CZTERY pytania

Lesław Ordon, Regionalny Sekretariat Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność

Wyniki badania PISA nie są wiarygodne

Polscy gimnazjaliści kiepsko wypadli w praktycznej części badania PISA (Międzynarodowej Ocenie Umiejętności Uczniów). Okazało się, że nie radzą sobie z codziennymi problemami, np. kupnem odpowiedniego biletu w biletomacie. Jest Pan zaskoczony wynikami tych badań?

– Mam poważne wątpliwości, co do ich rzetelności. Nie jestem pewien, czy umiejętność kupna biletu w biletomacie świadczy o przygotowaniu uczniów do rozwiązywania życiowych problemów. Młodzież w tym wieku rzadko podróżuje samodzielnie, a biletomaty nie są normą na wszystkich dworcach autobusowych i kolejowych w Polsce. Gdyby np. sprawdzono umiejętność obsługi smartfonów lub korzystania z mediów społecznościowych takich jak Facebook czy Twitter, to okazałoby się, że polscy nastolatkowie nie ustępują swoim rówieśnikom z innych krajów. To oczywiście nie oznacza, że nie dostrzegam problemu obniżania poziomu nauczania w polskich szkołach, związanego z ciągłymi zmianami podstaw programowych. Rzeczywiście młodzież z roku na rok ma mniejszą wiedzę teoretyczną i praktyczną.

Uczniowie, którzy wzięli udział w badaniu z matematyki, zostali wcześniej wyselekcjonowani.

Po teoretycznej części tego badania MEN ogłosiło sukces. Wynikało z niego, że polscy uczniowie są jednymi z najlepszych w Europie i na świecie z matematyki, nieźle też sobie radzą z naukami przyrodniczymi...

– Teoretyczna część badania PISA również budzi zastrzeżenia. Z informacji, które dotarły do nauczycielskiej Solidarności wynika, że uczniowie, którzy wzięli udział w badaniu z matematyki, zostali wcześniej wyselekcjonowani. Ponadto MEN znało założenia do badania PISA i na podobnych oparło egzamin gimnazjalny, który został przeprowadzony wcześniej. W konsekwencji młodzież odpowiadała dwa razy na podobne pytania. W takiej sytuacji wynik badania trudno uznać za wiarygodny.

Obecnie konsekwencje zmian programowych najmocniej odczuwają uczniowie IV i V klasy podstawówek i gimnazjaliści...

– Uczniowie, którzy w tej chwili są w II klasie szkoły ponadgimnazjalnej, idą zmienioną podstawą programową. Jeżeli wybrali liceum ogólnokształcące, to w przyszłym roku będą zdawać nową maturę. Naukę przedmiotów ogólnych zakończyli już po pierwszej klasie. Teraz uczą się zaledwie kilku wybranych przedmiotów. To na pewno nie wpłynie na podniesienie ich wiedzy ogólnej i umiejętności praktycznych. Obawiam się, że będą gorzej przygotowani, niż tegoroczni maturzyści.

Ale specjalizacja daje nadzieję, że uczniowie szkół ponadgimnazjalnych lepiej sobie poradzą na studiach, a potem będą lepszymi fachowcami...

– Nie, ponieważ zabraknie im ogólnej wiedzy. Jestem przekonany, że poważnym błędem jest zmuszanie młodych ludzi do podejmowania ważnych życiowych decyzji na tym etapie nauczania. Szesnastolatek ma wybrać kilka przedmiotów, których chciałby się uczyć, rezygnując z pozostałych. A jeżeli teraz się pomyli i dokona złego wyboru, to jakim specjalistą będzie w przyszłości?

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Na początek quiz. Kto wypowiedział poniższe słowa: „Proszę pani, ja nie siedziałam z kalkulatorem i nie dodawałam tych liczb jedna do drugiej"

Odpowiedź A: Uczennica klasy trzeciej szkoły podstawowej, którą pani od matematyki złapała na tym, że nie odrobiła pracy domowej.

Odpowiedź B: Pańcia w kolorze różowo-blond, która właśnie wróciła z shoppingu z psiapsiółkami i tłumaczy się małżonkowi z tego, ile wydała.

Odpowiedź C: Pani Poseł na Sejm Rzeczpospolitej Polskiej, członkini partii rządzącej, główna promotorka idei organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Krakowie w 2022 roku zapytana o koszty tego przedsięwzięcia.

Tak! Zgadliście! Brawo! Zagadka prosta jak konstrukcja posła. Autorką powyższego cytatu jest posłanka Jagna Marczułajtis z peło, niegdyś przeciętna snowboardzistka, dzisiaj.... sami widzicie. Dlaczego zgadliście z taką łatwością. No, bo to przecież nic nowego. Nie ona pierwsza, nie ostatnia. Już dawno zdążyliśmy się przyzwyczaić, że politycy wszelkiej maści traktują publiczne pieniądze, jakby rosły one na drzewach. Wspólne znaczy niczyje, a dobry polityk to taki, który da najwięcej. Nieważne, że daje nie ze swoich i że na głupoty, zamiast na to, co potrzeba. Kto by tam siedział z kalkulatorem i dodawał te wszystkie liczby jedna do drugiej.

A inni usiedli i pododawali. Jeszcze w ubiegłym roku zimową olimpiadę 2022 roku chcieli organizować politycy ze Szwajcarii. Politycy, a nie Szwajcarzy, bo ci drudzy w referendum posłali tych pierwszych do diabła razem z ich pomysłem. Takie samo referendum zorganizowane zostało w Bawarii. Mieszkańcy Monachium, Garmisch-Partenkirchen i dwóch innych alpejskich gmin również uznali, że wolą, aby pieniądze z ich podatków zostały przeznaczone na coś bardziej pożytecznego, niż np. tor bobslejowy, z którym nie będzie wiadomo co począć po olimpiadzie. Igrzyska chciał też urządzić Sztokholm. Jednak w końcu Szwedzi policzyli, że ich na to nie stać, bo kasy na taką imprezę trzeba wyłożyć mnóstwo, a szanse na to, że inwestycja się zwróci, są praktycznie żadne. Najprawdopodobniej tak samo zakończy się olimpijska przygoda norweskiego Oslo.

Foto: demotywatory.pl

Politycy wszelkiej maści traktują publiczne pieniądze, jakby rosły one na drzewach.

Jeżeli Norwedzy również się wycofają, a wszystko na to wskazuje, w grze obok Krakowa zostaną kazachskie Ałmaty, ukraiński Lwów i chiński Pekin. Nie wiem jak Wy, drodzy Czytelnicy, ale ja wolałbym się znaleźć raczej w tej pierwszej grupie, ze Szwajcarami, Szwedami i Niemcami. Niestety, jak widać, naszym politykom mentalnie bliżej do Ałmaty niż do Sztokholmu.

Nasi politycy mają wschodnią fantazję i szeroki gest. Koszty nie grają roli, bo przecież to nie oni płacą. Znowu będą sobie stawiać pomniki jak w 2012 roku, znowu będą opowiadać o cywilizacyjnym skoku, znowu różne misie będą kręcić lody przy przetargach, a na koniec urządzi się propagandową szopkę z premierem w szaliku w strefie kibica i medalistami na śniadaniu u prezydenta. Kto bogatemu zabroni?

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Informacje o problemach z terminowym wypłacaniem wynagrodzeń w Kompanii Węglowej wywołały wzburzenie wśród pracowników spółki. – Jeżeli pensje nie trafią na konta górników na czas, reakcja będzie zdecydowana. Rozpocznie się akcja protestacyjna – zapowiadają liderzy Solidarności.

WYPŁATA TO RZECZ ŚWIĘTA

W związku z zagrożeniem terminowej wypłaty wynagrodzeń dla pracowników Kompanii Węglowej w czwartek 10 kwietnia we wszystkich kopalniach i zakładach należących do spółki zostaną przeprowadzone masówki informacyjne dla pracowników – taką decyzję podjęli na wspólnym posiedzeniu przedstawiciele central związkowych działających w KW.

– Jutro zorganizowane zostaną masówki, a jeżeli pensje nie trafią na konta górników na czas, reakcja będzie zdecydowana. Rozpocznie się akcja protestacyjna. O tym, jaką formę przyjmie, zdecyduje sztab protestacyjno-strajkowy wszystkich central związkowych z Kompanii Węglowej. Wynagrodzenia to rzecz święta, ich niewypłacenie w terminie stanowi po prostu przestępstwo – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że terminowa wypłata wynagrodzeń dla 55 tys. pracowników Kompanii Węglowej jest uzależniona od tego, czy na konto spółki trafi pierwsza transza środków z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, której KW sprzedaje kopalnię Knurów-Szczygłowice. – Sprzedając Knurów-Szczygłowice, Kompania kupi kilka miesięcy spokoju. Nie zmienia to faktu, że spółka jest dziurawą łajbą, która tonie. Tu potrzebny jest dobry kapitan, dobry zarząd, który będzie miał pomysł jak ratować zasoby spółki KW, a przede wszystkim potrzebne jest zaangażowanie właściciela łajby – podkreśla szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Prasowe doniesienia mówiące o tym, że Kompanii Węglowej zabraknie środków na wypłatę pensji w terminie, czyli do czwartku 10 kwietnia, pojawiły się we wtorek 8 kwietnia. Tego samego dnia natychmiastowych wyjaśnień w tej sprawie zażądał Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej. W piśmie do zarządu Kompanii Kłysz przestrzegł, że brak jednoznacznej odpowiedzi kierownictwa spółki może doprowadzić do wybuchu niepokojów społecznych oraz zaznaczył, że jakiekolwiek opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń dla pracowników KW spowodują daleko idące konsekwencje prawne, zmuszając stronę społeczną do podjęcia wszelkich możliwych form protestu. – Jednocześnie chciałbym z całą mocą przestrzec przed kolejnymi próbami przerzucania kosztów złego zarządzania spółką na barki jej pracowników. Rachunek za opieszałość czy też całkowitą bezczynność powinny zapłacić osoby odpowiedzialne za kierowanie Kompanią Węglową, a nie jej załoga – czytamy w stanowisku, które skierował do zarządu spółki Stanisław Kłysz w imieniu kompanijnej „S”.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, NY

Foto: flickr/Chris Duda

Jeżeli pensje nie trafią na konta górników, w Kompanii Węglowej rozpocznie się akcja protestacyjna

Niewypłacenie wynagrodzeń w terminie stanowi po prostu przestępstwo – mówi Dominik Kolorz.

Wybory w zakładowych organizacjach Solidarności

W części organizacji związkowych odbyły się już wybory na kadencję 2014-2018. Prezentujemy nazwiska tych przewodniczących zakładowych organizacji Solidarności, którzy w poprzedniej kadencji nie pełnili tej funkcji.

- **Marian Czarniecki** w Czeladzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej,
- **Danuta Danielczyk** w Hucie Łaziska,
- **Aleksandra Dąbek** w Ośrodku Badań i Kontroli Środowiska w Katowicach,
- **Adrian Duras** w spółce Katowicki Węgiel,
- **Elżbieta Glińska** w PKO BP SA I Oddział Gliwice,
- **Grzegorz Górski** w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Mysłowicach,
- **Zyta Grabiniok** w Urzędzie Miejskim w Pszowie,
- **Stanisław Grabowski** w Państwowej Straży Pożarnej w Zawierciu,
- **Bogumiła Jakubczyk** w ZETO w Katowicach,
- **Henryk Jendrysik** w Provimi-Rolimpex Wytwórnia Pasz Sp. z o.o. w Tworogu,
- **Iwona Jenerał** w Zakładach Chemicznych Organika-Azot w Jaworznie,
- **Barbara Kałuża** w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Tychach,
- **Wojciech Kogut** w Państwowej Straży Pożarnej w Rybniku,
- **Paweł Kołodziej** w Spółce Ciepłowniczo-Energetycznej Jaworzno III,
- **Bogdan Konieczny** w Totalizatorze Sportowym – Odział Katowice,
- **Rajmund Kowol** w kopalni Marcel,
- **Mariusz Kubeczko** w Zakładzie Górniczych Robót Inwestycyjnych KW S.A. w Tychach,
- **Paulina Kuśka** w MOZ Pracowników Oświaty i Wychowania w Żorach,
- **Jerzy Lesik** w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Lokalowej w Świętochłowicach,
- **Kazimierz Lewandowski** w Energoaparaturze S.A.
- **Adam Lisiecki** w Zabrzańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej,
- **Mirella Marek** w MOSiR w Rybniku,
- **Krzysztof Moś** w GAZ-System w Świerklanach,
- **Mirosława Niemiec** w Wojewódzkim Ośrodku Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym w Goczałkowicach,
- **Maciej Nowak** w Przedsiębiorstwie Robót Specjalistycznych Wschód w Jastrzębiu-Zdroju,
- **Tadeusz Nowak** w PEC Katowice,
- **Dariusz Ogryczak** w przedsiębiorstwie Carboautomatyka w Tychach,
- **Grażyna Ordon** w Terma-Dom w Zabrzu,
- **Grzegorz Osika** w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Jastrzębiu-Zdroju,
- **Arkadiusz Ostrzałek** w PEC w Jastrzębiu-Zdroju,
- **Robert Pajer** w Autorobot-Strefa w Gliwicach
- **Tomasz Pawełczak** w Kompanii Węglowej Zakład Gospodarowania Mienia w Tychach,
- **Krzysztof Pszczółka** na Uniwersytecie Śląskim,
- **Zbigniew Radoń** w Zakładach Metalurgicznych Silesia w Katowicach,
- **Piotr Rajman** w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku,
- **Grzegorz Romańczuk** w Regionalnym Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej w Tychach,
- **Sylwia Sobota**, przewodnicząca „S” Pracowników Oświaty w Świętochłowicach,
- **Andrzej Staniek** w GIG w Katowicach,
- **Wojciech Strączek**, przewodniczący „S” Pracowników Oświaty w Powiecie Pszczyńskim.
- **Paweł Strugacz** w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu,
- **Jarosław Szawerna** w kopalni Rydułtowy-Anna,
- **Aleksandra Szopa** w Orbis S.A. Oddział Novotel Centrum,
- **Zbigniew Szot** w PKM Świerklaniec,
- **Marek Szymura** w Johnson Controls Foam w Żorach,
- **Grażyna Ślęczkowska** w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Chorzowie,
- **Katarzyna Śliwa** w Elvicie w Będzinie,
- **Eugeniusz Święcicki** w Danone sp. z o.o w Warszawie – Fabryka w Bieruniu,
- **Aleksandra Tomaszewska** w Fluor w Gliwicach,
- **Andrzej Twardowski** w kopalni Sośnica-Makoszowy,
- **Aleksandra Weindich** w Ośrodku Pomocy Społecznej w Chorzowie,
- **Mirosław Wieczorek** w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Żorach,
- **Janusz Wojciechowski**, przewodniczący MOZ Pracowników Leśnictwa z siedzibą w Brynku,
- **Jacek Wójcik** w ZUS w Tarnowskich Górach,
- **Lechosław Zawierta** w ZM Wiromet w Mikołowie.
- **Mariusz Ziętek** w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Będzinie.

ZR

KRÓTKO

Chcą rozpocząć negocjacje płacowe

» **RADA SPOŁECZNA** Grupy Kapitałowej Tauron zwróciła się do pracodawcy o rozpoczęcie rozmów płacowych na 2014 rok. Związkowcy domagają się 5 proc. podwyżek płac zasadniczych dla pracowników wszystkich zakładów wchodzących w skład Grupy. – Oczekujemy wzrostu płacy zasadniczej każdego pracownika, niezależnie od tego, w której spółce jest zatrudniony. To jest dla nas priorytet. Koncentrowanie się na różnego rodzaju świadczeniach jednorazowych i premiach sprawia, że z roku na rok realne wynagrodzenia pracowników Grupy maleją – mówi Waldemar Sopata, wiceprzewodniczący Rady Społecznej w Grupie Tauron i szef Solidarności w ZG Sobieski. Podkreśla, że zdaniem związkowców postulat 5 proc. wzrostu funduszu płac nie jest wygórowany. – W zeszłym roku Grupa Tauron osiągnęła spore zyski. Jest więc rzeczą naturalną, że Rada Społeczna reprezentująca organizacje związkowe działające we wszystkich spółkach Grupy wystąpiła do pracodawcy o rozpoczęcie negocjacji płacowych – zaznacza Sopata. Podkreśla, że zarówno przedstawiciele związków zawodowych, jak i pracodawca, powołali już zespoły negocjacyjne. – Obie strony wstępnie zadeklarowały, że rozmowy płacowe zostaną zakończone do końca kwietnia – dodaje.

AK

Obniżenie rządowych dopłat do stanowisk w zakładach pracy chronionej grozi likwidacją wielu z nich oraz zwolnieniami nawet ponad 50 tys. osób niepełnosprawnych – przewidują związkowcy z Solidarności.

Koniec zakładów pracy chronionej?

Dopłaty do stanowisk pracowników niepełnosprawnych to był dla zakładów pracy chronionej bardzo ważny element ekonomiczny. Obawiamy się, że teraz wiele z nich zakończy lub ograniczy swoją działalność. Jeśli tak się stanie, to co najmniej 50 tys. niepełnosprawnych powiększy armię bezrobotnych – ocenia Ryszard Naglak, przewodniczący Regionalnej Sekcji Koordynacyjnej Osób Niepełnosprawnych NSZZ Solidarność.

Obniżenie dofinansowania państwa do stanowisk na rynku chronionym zrównuje je z dopłatami, obowiązującymi przy zatrudnieniu osób niepełnosprawnych w przedsiębiorstwach funkcjonujących na otwartym rynku pracy. Od 1 kwietnia takie rozwiązania wprowadza znowelizowana ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych przez pracodawców. Zgodnie z nowelą, zamiast dotychczasowej miesięcznej dopłaty do stanowiska pracownika ze znacznym stopniem niepełnosprawności w kwocie 2700 zł, pracodawcy z zakładów pracy chronionej otrzymywać będą tylko 1800 zł dofinansowania. Miesięczna dopłata do stanowiska pracownika z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności obniżona została z 1500 do 1125 zł, a dofinansowanie do zatrudnionego z lekkim stopniem niepełnosprawności spadło z 600 do 450 zł.

Nowelizację krytykują związkowcy z Solidarności. Ich zdaniem tak znaczny spadek dopłat do stanowisk w zakładach pracy chronionej oznacza nieuchronny wzrost kosztów pracy osób niepełnosprawnych, a w konsekwencji ich zwolnienia. Przewidują, że nawet te zakłady, którym uda się przetrwać, z całą pewnością będą zmniejszać zatrudnienie w tej grupie pracowników. Bo teraz, gdy dofinansowanie do ich stanowisk zostało tak mocno ograniczone, zakładom pracy chronionej nie będzie już zależało na spełnieniu decydującego o dopłatach kryterium o zatrudnianiu co najmniej 50 proc. osób niepełnosprawnych.

– To też była dla naszych pracodawców świetna zachęta do przyjmowania do pracy niepełnosprawnych. A teraz pewnie wielu z nich zrezygnuje ze statusu zakładów pracy chronionej, bo po co mają zatrudniać aż 50 proc. takich pracowników, skoro firmy z otwartego rynku pracy, które zatrudniają ich tylko 6 proc., są zwolnione z odprowadzania składek na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – twierdzi Ryszard Naglak.

Zdaniem Naglaka najgorsze jest to, że niepełnosprawni zatrudnieni do tej pory w zakładach pracy chronionej, na otwartym rynku pracy nie mają żadnych szans. – Dla nich praca to nie tylko pieniądze. To kontakt z ludźmi, uczestnictwo w życiu społecznym. Teraz zostaną z niego wyizolowani. Ekonomia weźmie górę nad odpowiedzialnością społeczną. O tym rząd w ogóle nie pomyślał – mówi Ryszard Naglak.

W całej Polsce funkcjonuje blisko 1400 zakładów pracy chronionej. Ogółem zatrudniają 240 tys. osób niepełnosprawnych.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Foto: internet

Niepełnosprawni zatrudnieni do tej pory w zakładach pracy chronionej, na otwartym rynku pracy nie mają żadnych szans

Praca to dla osób niepełnosprawnych nie tylko pieniądze. To także kontakt z innymi ludźmi, uczestnictwo w życiu społecznym.

Solidarność w Hospital Serwis

4 kwietnia została zarejestrowana organizacja związkowa w spółce Hospital Serwis, wykonującej usługi pomocnicze w Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku.

Utworzenie związku w firmie jest odpowiedzią na działania pracodawcy, który od marca nakłania pracownice do niekorzystnych zmian umów o pracę. W założeniu komisji zakładowej pracownicom Hospital Serwis pomogli związkowcy ze szpitalnej Solidarności. – To w większości byłe członkinie naszego związku i udzielenie im wsparcia to było dla nas coś oczywistego. O sytuacji w spółce powiadomiliśmy już Państwową Inspekcję Pracy – mówi Piotr Rajman, szef związku w rybnickim szpitalu.

W styczniu 2013 roku na podstawie art. 23[1] Kodeksu pracy spółka Hospital Serwis przejęła sanitariuszki medyczne i salowe ze struktur szpitala. Po upływie 6 miesięcy kobiety zostały pozbawione dodatków za wysługę lat, za pracę w nocy oraz w dni wolne. Teraz pracodawca nakłania je, by „dobrowolnie" rezygnowały z umów o pracę na rzecz śmieciowych form zatrudnienia. – Podpisałam, bo nie miałam wyjścia. Podobnie zrobiło wiele koleżanek. Pani menadżer kolejno informowała nas, że na nowe warunki musimy się zgodzić, bo albo zostaniemy przeniesione do szpitala w Chorzowie, albo stracimy pracę – opowiada sanitariuszka z 25-letnim stażem pracy.

Foto: wikipedia.pl

Na wniosek Solidarności PIP rozpoczęła kontrolę w Hospital Serwis

Rajman informuje, że menadżerowie nakłaniają też kobiety do składania wniosków o przyznanie stopnia niepełnosprawności. – Sugerują, by najlepiej poudawały trochę przed psychiatrą, a wtedy będą miały gwarancje pracy – mówi przewodniczący.

Od 8 kwietnia na wniosek związkowców z Solidarności w spółce wykonującej w rybnickim szpitalu usługi pomocnicze prowadzona jest kontrola PIP.

Hospital Serwis, funkcjonująca w strukturach firmy Impel z Wrocławia zatrudnia 48 sanitariuszek medycznych i ponad 200 salowych. Na rękę zarabiają średnio około 1 tys. zł.

BEA

Kontrola potwierdziła zarzuty

Przeprowadzona przez Śląski Uniwersytet Medyczny kontrola w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach -Ligocie potwierdziła zarzuty Solidarności dotyczące m.in. wprowadzenia przez pracodawcę oszczędności kosztem wynagrodzeń personelu, co w rezultacie znacznie powiększyło zadłużenie placówki. Po tej kontroli, 7 kwietnia dyrektor GCZD dr Barbara Wawrzyńczyk-Anders zrezygnowała z zajmowanej funkcji.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, że prorektor ds. medycznych dokładnie i bardzo szybko zweryfikował zasadność naszej skargi. Złożyliśmy ją na początku roku, a już po trzech miesiącach kontrola ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego potwierdziła wskazane przez nas nieprawidłowości w szpitalu – mówi Paweł Prohaska, przewodniczący Solidarności w GCZD. Najpoważniejszy zarzut, jaki związkowcy postawili pracodawcy w skardze do prorektora, był związany z wypowiedzeniem porozumień płacowych pielęgniarkom i położnym. Sąd pracy I i II instancji uznał te działania za bezprawne i nakazał szpitalowi wypłatę zaległych zobowiązań dla tej grupy zawodowej na łączną kwotę aż 15 mln zł. – To był kardynalny błąd pani dyrektor, który poważnie zwiększył zadłużenie szpitala i wciąż je powiększa. Bo chociaż ostateczny wyrok w sprawie pielęgniarek zapadł w grudniu zeszłego roku, to one do tej pory nie dostały swoich pieniędzy. Pracodawczyni chcąc grać na zwłokę odwołała się do Sądu Najwyższego, a odsetki od zobowiązań wciąż rosną – podkreśla Prohaska.

Dr Wawrzyńczyk-Anders, która blisko 4 lata zarządzała GCZD, zastąpił Marian Kreis. – Po raz pierwszy GCZD będzie kierował ekonomista. Wcześniej zarządzał szpitalem w województwie opolskim. Tamta placówka obecnie zajmuje trzecie miejsce w Polsce pod względem jakości świadczonych usług. Mamy nadzieję, że nowy dyrektor postawi też na rozwój GCZD – dodaje przewodniczący.

BEA

Od momentu wejścia w życie znowelizowanego Kodeksu pracy wydłużone okresy rozliczeniowe czasu pracy zostały wprowadzone w 707 firmach – poinformowała Państwowa Inspekcja Pracy. W większości tych przedsiębiorstw nie funkcjonują organizacje związkowe.

Rozwiązania niekorzystne dla pracowników

Niekorzystne dla pracowników przepisy umożliwiające wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy weszły w życie pod koniec sierpnia ubiegłego roku wraz z nowelizacją Kodeksu pracy.

Liberalizacja prawa pracy przeforsowana została pod pretekstem pomocy pracodawcom, znajdującym się w trudnej sytuacji ekonomicznej. W praktyce wykorzystywana jest do pozbawienia pracowników zapłaty za nadgodziny. Nawet jeżeli pracownicy pracują więcej niż 40 godzin tygodniowo, to nie otrzymają pieniędzy za nadgodziny. Dodatkowe godziny pracodawca będzie mógł zrekompensować przyznając pracownikom wolne. Większość pracodawców skorzystała z maksymalnej możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy. – Okres rozliczeniowy czasu pracy do 12 miesięcy wydłużony został w 569 firmach – informuje Danuta Rutkowska, rzecznik prasowy Głównego Inspektora Pracy. 6-miesięczne wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy wprowadziło 73 pracodawców.

Wydłużony okres rozliczeniowy wprowadzono aż **w 130 firmach działających w województwie śląskim.**

Brak bieżącej zapłaty za nadgodziny dla pracowników zatrudnionych w zakładach objętych tego typu porozumieniami, to nie jedyny problem. Jeżeli dojdzie do przestoju i firma nie uzyska zleceń nawet przez kilka miesięcy, to w tym czasie załoga będzie otrzymywała wynagrodzenie równe najniższej pensji. Natomiast jeżeli przed upływem wydłużonego okresu rozliczeniowego przedsiębiorstwo upadnie, pracownicy będą mieli nikłą szansę na odzyskanie pieniędzy za nadgodziny.

Jak wynika z danych PIP, wydłużone okresy rozliczeniowe czasu pracy wprowadzone zostały przede wszystkim w dużych przedsiębiorstwach, zatrudniających od 50 do 249 pracowników oraz w średnich firmach, w których pracuje od 10 do 49 osób. Porozumienia w sprawie przedłużenia okresu rozliczeniowego weszły w życie głównie w takich branżach jak: przetwórstwo przemysłowe, handel i naprawy oraz budownictwo. Najwięcej porozumień dotyczących wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy wprowadzonych zostało w przedsiębiorstwach działających na terenie województwa śląskiego – 130.

Foto: wikipedia.pl

Wydłużenie okresu rozliczeniowego w praktyce oznacza pozbawienie pracowników zapłaty za nadgodziny

W większości firm zgodę na zmianę wyrazili jedynie przedstawiciele pracowników, przy czym Kodeks pracy nie precyzuje, w jaki sposób powinni oni zostać wyłonieni przez pracodawcę do prowadzenia negocjacji. Zdaniem związkowców mogą to być osoby wskazane przez kierownictwo firmy.

Natomiast w zakładach, w których działają organizacje związkowe, do przedłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy wymagana jest zgoda przedstawiciela każdej z nich. W praktyce związkowcy rzadko godzą się na takie rozwiązanie i najczęściej je odrzucają. Dlatego pracownicy tych zakładów, w których wprowadzone zostały wydłużone okresy rozliczeniowe czasu pracy, powinni pomyśleć o zorganizowaniu się w związki zawodowe. Komisja zakładowa, która powstanie ma prawo starać się o korektę lub uchylenie porozumienia podpisanego z przedstawicielem załogi innym niż związki zawodowe.

AGNIESZKA KONIECZNY

Wynegocjowali układ zbiorowy

Zwiększenie dodatków stażowych, nagród jubileuszowych, odpraw emerytalnych oraz dodatku za prace w nocy – to tylko niektóre z zapisów nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy wynegocjowanego przez Solidarność w spółce Mostostal Zabrze Konstrukcje Przemysłowe.

– Zgodnie z zapisami nowego ZUZP wynagrodzenie przysługujące pracownikowi w czasie zwolnienia lekarskiego wzrośnie z kodeksowych 80 proc. do 90 proc. Dodatek za pracę w nocy będzie wynosił 30 proc. czyli o 10 proc. więcej niż dotychczas. Maksymalny wymiar nagrody jubileuszowej oraz odprawy emerytalnej to zgodnie z nowym układem czterokrotność wynagrodzenia – wylicza Henryk Trojan, szef Solidarności w spółce Mostostal Zabrze Konstrukcje Przemysłowe.

Foto: zpk.pl

Dodatek za pracę w nocy będzie wynosił 30 proc. czyli o 10 proc. więcej niż dotychczas

Negocjacje nowego układu trwały rok. Dokument został podpisany 19 marca. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego układu. Jego zapisy są korzystne dla pracowników. To sukces zarówno załogi, jak i pracodawcy, który pokazał, że potrafi prowadzić konstruktywny dialog społeczny – zaznacza Andrzej Talaga, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w Mostostalu Zabrze, która zasięgiem działalności obejmuje również spółkę Konstrukcje Przemysłowe.

Solidarność prowadzi również negocjacje układu zbiorowego w innej spółce należącej do Grupy Kapitałowej Mostostalu Zabrze. – Chodzi o firmę Mostostal Zabrze Realizacje Przemysłowe S.A. W tym przypadku jednak sytuacja wygląda znacznie gorzej. Ostatni raz zarząd tej spółki spotkał się ze stroną społeczną w lipcu ubiegłego roku i od tamtej pory uchyla się od jakichkolwiek rozmów na temat układu zbiorowego – zaznacza Andrzej Talaga.

Spółka Mostostal Zabrze Konstrukcje Przemysłowe zajmuje się produkcją konstrukcji stalowych m.in. żurawi samojezdnych, pieców dla hutnictwa, hal przemysłowych oraz urządzeń specjalistycznych na platformy wiertnicze. Przedsiębiorstwo zatrudnia ok. 600 osób.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Wydłużony czas pracy w Fiacie

Praca od poniedziałku do czwartku po 10 godzin dziennie i dodatkowa dniówka w sobotę. Od 1 kwietnia tydzień roboczy w tyskiej fabryce Fiata trwa 56 godzin. Tak ma być co najmniej do połowy czerwca.

– 10-godzinne dniówki zostały wprowadzone na drugiej zmianie. Pracownicy wychodzą z zakładu po północy. Z jednej strony nadgodziny to dodatkowe pieniądze, ale z drugiej nadmierne obciążenie pracą odbije się na zdrowiu pracowników. Naszym zdaniem pracownik powinien móc utrzymać siebie i rodzinę, pracując 8 godzin dziennie. Nadgodziny powinny być wyjątkiem, a nie normą – mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Solidarności w Fiat Auto Poland.

Jak podkreśla, wydłużenie czasu pracy w FAP zostało wprowadzone bez jakichkolwiek konsultacji ze stroną społeczną. – Liberalizowany od lat Kodeks pracy daje pracodawcy w tym przypadku praktycznie wolną rękę. Pracownik właściwie nie ma nic do powiedzenia. Praca w nadgodzinach dopuszczalna jest „w razie szczególnych potrzeb pracodawcy", czyli tak naprawdę kiedy tylko pracodawcy przyjdzie na to ochota – zaznacza przewodnicząca.

W marcu w Fiat Auto Poland rozpoczęły się negocjacje płacowe. Solidarność domaga się podwyżki płacy zasadniczej dla wszystkich pracowników w wysokości 420 zł brutto z wyrównaniem od początku roku. W ubiegłym roku pracownicy polskiej fabryki Fiata wypracowali zysk na poziomie 291 mln zł, czyli trzykrotnie więcej niż rok wcześniej. Tymczasem, jak argumentuje zakładowa Solidarność, ostatnie podwyżki załoga FAP dostała 3 lata temu. – Skoro rosną zyski, a pracy mamy tyle, że trzeba wprowadzać nadgodziny w tygodniu i robocze soboty, to oznacza że sytuacja firmy jest dobra. A jeżeli tak jest, to załoga po latach zaciskania pasa powinna odczuć tę poprawę w swoich portfelach – mówi Stróżyk.

56-godzinny tydzień pracy w FAP ma obowiązywać do połowy czerwca. Jednak najprawdopodobniej to nie koniec nadgodzin we Fiacie w tym roku. Pracodawca wystąpił do organizacji związkowych o zgodę na zmianę regulaminu pracy polegającą na zwiększeniu dopuszczalnego rocznego limitu godzin nadliczbowych ze 150 na 250. – Solidarność wstrzymała się z podpisaniem zwiększonego limitu, ale wystarczy, że chociaż jedna z pozostałych organizacji związkowych wyrazi na to zgodę, aby nowe zapisy w regulaminie pracy zaczęły funkcjonować – wyjaśnia Wanda Stróżyk.

KAR

Wielki Tydzień i przypadające w nim Triduum Paschalne to dla chrześcijan najważniejszy czas w roku.

Wielki Tydzień przynosi nam nadzieję

W tradycji chrześcijańskiej Wielki Tydzień pojawił się dopiero w IV wieku. Ten uroczysty czas przygotowuje wiernych do największego święta – Zmartwychwstania Pańskiego. Wielki Tydzień rozpoczyna Niedziela Palmowa, a kończy Niedziela Wielkanocna.

Niedziela Palmowa upamiętnia uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy, witanego przez tłumy ludzi rzucających przed nim gałązki palm. Kolejne dni od Wielkiego Tygodnia, od poniedziałku do środy poświęcone są pojednaniu. W tym okresie nie obowiązują specjalne liturgie. Zazwyczaj ten czas chrześcijanie wykorzystywali na robienie wielkich porządków i przyozdabianie swoich domostw.

Foto: TŚD

W Wielką Sobotę od wczesnych godzin rannych wierni odwiedzają symboliczny Grób Pański

W Wielki Czwartek rozpoczyna się Triduum Paschalne. Tego dnia milkną kościelne dzwony i zastępuje je klekotanie kołatek. Wieczorem na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy Chrystusa z jego apostałami, odprawiana jest msza święta, podczas której następuje obnażenie ołtarza.

W Wielki Piątek w kościołach nie odprawia się mszy. Wierni zbierają się w świątyniach po południu, bo ustalenia wskazują, że Jezus skonał około godziny 15.00 naszego czasu. Wysłuchują obszernego opisu męki Pańskiej z Ewangelii wg św. Jana. Częścią wielkopiątkowego nabożeństwa jest adoracja krzyża. Do świątyni wniesiony zostaje przykryty tkaniną krzyż z wizerunkiem umęczonego Chrystusa. Po odsłonięciu go przez kapłana wszyscy wierni klękają przed nim i składają na krzyżu pocałunek. Po zakończeniu adoracji Najświętszy Sakrament procesja przenosi się do symbolicznego grobu.

Wielki Czwartek to początek Triduum Paschalnego. **Tego dnia milkną kościelne dzwony i zastępuje je klekotanie kołatek.**

Następnego dnia, w Wielką Sobotę, od wczesnych godzin rannych wierni odwiedzają symboliczny Grób Pański. Jest to czas żałoby po ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie. Tradycyjnie w tym dniu kapłani błogosławią pokarmy na stół wielkanocny. Ten zwyczaj ma korzenie w Jerozolimie, gdzie gromadzono się w miejscach Jego Męki i przy Jego grobie

W Wielką Sobotę w Kościele katolickim, podobnie jak w Wielki Piątek, nie są odprawiane msze święte. Dopiero po zapadnięciu zmroku odprawiana jest Wigilia Paschalna, najbardziej uroczysta i najpiękniejsza z liturgii Kościoła.

Wigilia Paschalna zwiastuje Zmartwychwstanie Pańskie, którego cud objawia się o poranku w Niedzielę Wielkanocną. Wtedy też odprawiane są msze rezurekcyjne. Rozpoczyna je bicie dzwonów głoszące, że Chrystus zmartwychwstał. Rezurekcje poprzedza procesja z figurą Chrystusa Zmartwychwstałego. Po mszy wierni zasiadają w swoich domach do uroczystego śniadania wielkanocnego, podczas którego dzielą się święconką z koszyczka.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Ogłoszenie

Ogłoszenie

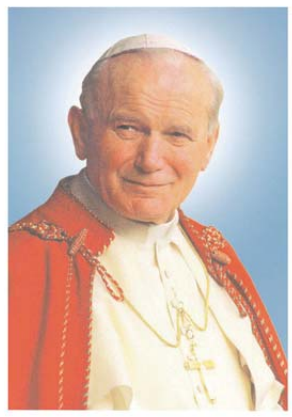

Drużyna WOPR Świętochłowice
zaprasza na:

SZTAFETĘ PŁYWACKĄ
ŚWIĘTOCHŁOWICE - WATYKAN
DLA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA WIELKIEGO

Patronat honorowy - Prezydent Miasta Świętochłowice - Dawid Kostempski

Start:
23.04.2014 godz. 17:00

Miejsce:
Pływalnia kryta OSiR „Skałka"
przy ul. Zubrzyckiego 38
w Świętochłowicach

Zapisy:
swietochlowice@slaskiewopr.pl
lub telefonicznie 600-853-841

www.swietochlowice.pl
www.osir-skalka.pl
www.woprswietochlowice.glt.pl

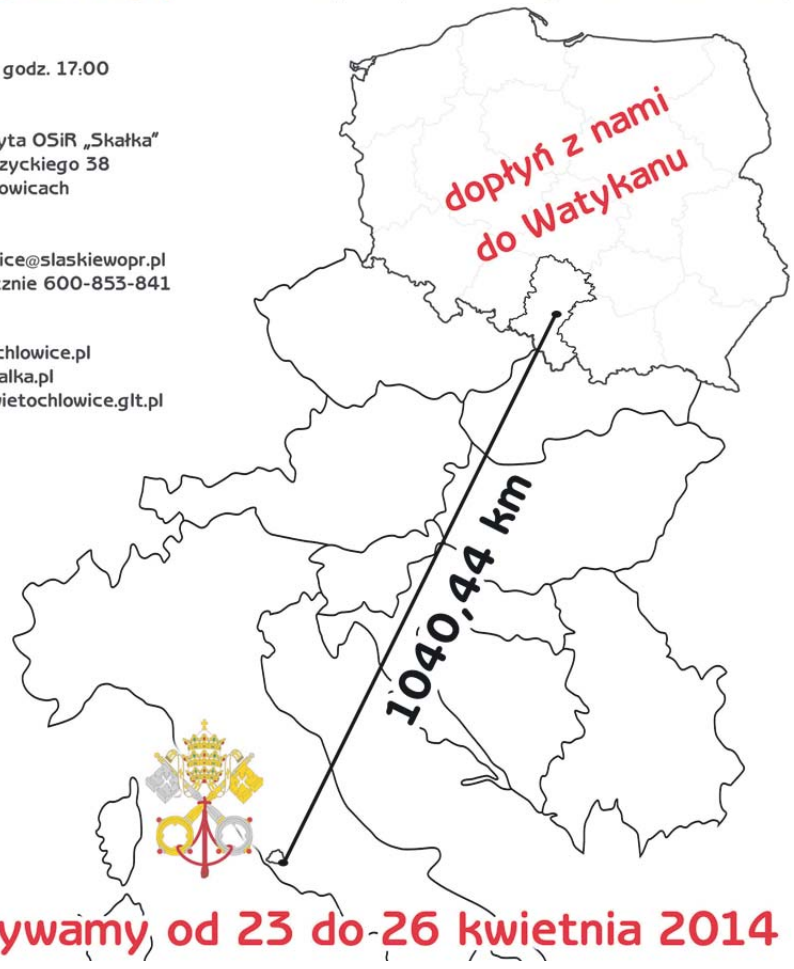

Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Odpowiedzialność pracodawcy za rzeczy pracownika

Przepisy Kodeksu pracy nie regulują odpowiedzialności zakładu pracy z tytułu szkód wynikłych z niewykonania obowiązku pieczy nad rzeczami pracownika. W takich przypadkach podstawę prawną roszczenia odszkodowawczego pracownika będzie stanowił przepis art. 471 K.c., który z mocy art. 300 K.p. w prawie pracy stosuje się odpowiednio.

Art. 471 Kodeksu cywilnego stanowi: „Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi".

Niemniej odpowiedzialność za rzeczy pracownika spoczywa na pracodawcy, co znalazło odzwierciedlenie w orzecznictwie. Pracodawca przez nawiązanie stosunku pracy przyjmuje na siebie jednocześnie zobowiązanie zapewnienia pracownikowi odpowiednich warunków pracy, w których mieści się również obowiązek pieczy nad rzeczami pracownika, wniesionymi do zakładu w związku z pracą (wyrok SN z 17 października 1977 r., I PR 89/77).

Obowiązek roztoczenia pieczy nad rzeczami pracownika wynika już z samej umowy o pracę. Nadto taki obowiązek może wynikać z umowy o przechowanie. Ta ostatnia umowa dochodzi do skutku w momencie oddania rzeczy przez pracownika pracodawcy, który zobowiązuje się ją przechowywać w stanie niepogorszonym w przeznaczonym do tego pomieszczeniu przez okres świadczenia pracy przez pracownika.

Warunkami odpowiedzialności pracodawcy są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez niego obowiązku zapewnienia właściwej pieczy nad pozostawionymi na terenie zakładu pracy rzeczami pracownika, powstała w wyniku tego zdarzenia szkoda majątkowa po stronie pracownika oraz istnienie normalnego związku przyczynowego między naruszeniem przez niego swego obowiązku a zaistnieniem szkody.

Udowodnienie przez pracownika wszystkich wskazanych wyżej przesłanek odpowiedzialności pracodawcy nie oznacza automatycznie, że będzie on ponosił odpowiedzialność odszkodowawczą. Pracodawca może uwolnić się od tej odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że nie roztoczył on pieczy nad rzeczami pracownika wskutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Zakaz palenia e-papierosów

Co do zasady pracodawca nie może wprowadzić całkowitego zakazu palenia e-papierosów w zakładzie pracy, gdyż nie podlegają one pod przepisy ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (Dz. U. z 1996r. Nr 10, poz. 55 z późn. zm.). W myśl art. 5 ust.1 pkt.4 ustawy, zabrania się palenia wyrobów tytoniowych w pomieszczeniach zakładów pracy.

Obecnie korzystanie z powyższego urządzenia nie podlega żadnym rygorom prawnym. W związku z powyższym, skoro przepisy nie zakazują korzystania z takich urządzeń – ich używanie jest dopuszczalne.

Niemniej nie oznacza to, że pracodawca nie może wprowadzić takiego zakazu, ze względu np. na bezpieczeństwo lub wizerunek zakładu.

Jeżeli więc pracodawca uzna, że na stanowiskach pracy należy wprowadzić całkowity zakaz korzystania z e-papierosów, może to zrobić poprzez wprowadzenie stosownych zapisów w regulaminie pracy.

Komunikat

Wybory na kadencję 2014-2018

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność uchwaliła kalendarz wyborczy na kadencję 2014 – 2018. Zgodnie z tym kalendarzem wybory władz organizacji zakładowych, międzyzakładowych, zakładowych organizacjach koordynacyjnych odbywają się w terminie **od 1 listopada 2013 roku do 31 marca 2014 roku. W tym terminie wybierani są również delegaci na Walne Zebranie Delegatów Regionu, również w okręgach łączonych (tzw. elektorskich).**

Termin i miejsce zebrania wyborczego należy zgłaszać do Regionalnej Komisji Wyborczej najpóźniej 14 dni przed zebraniem. Również najpóźniej 14 dni przed zebraniem członkowie lub delegaci na zakładowe/międzyzakładowe zebranie powinni być poinformowani o terminie i miejscu zebrania. Informacja powinna być przekazana w sposób przyjęty w danej organizacji zakładowej/międzyzakładowej.

Władze regionalnych sekcji i sekretariatów branżowych będą wybierane w terminie od 1 do 30 kwietnia 2014 roku. Natomiast władze regionów będą wybierane w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2014 roku.

UWAGA! Wszystkie dokumenty, druki i formularze potrzebne do przeprowadzenia wyborów są dostępne do pobrania z **www.solidarnosckatowice.pl** z zakładki **Dokumenty i druki wyborcze**.

Regionalna Komisja Wyborcza zwraca się z apelem o nieodkładanie zebrań wyborczych na ostatnie miesiące, gdyż może spowodować to niemożność obsługi zebrania przez RKW.

Wybory należy zgłaszać w Biurach Terenowych ZR oraz u Jerzego Półtoraka tel./fax 32 206 85 20; e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl

Ważne wskaźniki

- **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2014 r.): **1.680,00 zł**
- **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w IV kwartale 2013 r.): **3821,51 zł**
- **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2014 r.): **844,45 zł**
- **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2014 r.): **844,45 zł**
- **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2014 r.): **648,13 zł**
- **renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa** (od 1 marca 2014 r.): **1013,34 zł**
- **renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową** (od 1 marca 2014 r.): **777,76 zł**
- **Urlop macierzyński: Pracownicy przysługuje w wymiarze:**
  - **w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie, 20 tygodni**
  - **w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie, 31 tygodni**
  - **w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie, 33 tygodni**
  - **w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie, 35 tygodni**
  - **w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie 37 tygodni**

Komunikat Zarządu Regionu

1 kwietnia 2014 roku obowiązki wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu ds. branż Sławomira Ciebiery przejęli Justyna Latos, wiceprzewodnicząca ZR, sekretarz oraz Ryszard Drabek, wiceprzewodniczący ZR, skarbnik.

Ogłoszenie

Póki żyją ludzie

Nowa płyta Pawła Kukiza „Póki żyją ludzie" jest dostępna w Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Ślasko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pok. 99) tel. 32 253 72 54 wew. 199.

Cena 1 egzemplarza płyty to tylko 10 zł.

Serdecznie polecamy.

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** ***Beata Gajdziszewska*** (redaktor naczelny), ***Grzegorz Podżorny*** (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), ***Łukasz Karczmarzyk***, ***Agnieszka Konieczny,*** | **REDAKTOR TECHNICZNY:** ***Krzysztof Woźniak*** | **SKŁAD I ŁAMANIE:** ***Krzysztof Woźniak*** | **REKLAMA:** ***Mirosław Grzywa***, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnosckatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 9 kwietnia 2014 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** ***Biuro Szkoleń i Zagraniczne*** – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | ***Rozwój Związku*** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, ***Rozliczenie składek Związkowych*** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: demotywatory.pl

» **W TAKICH CZASACH ŻYJEMY**, że czytelnikowi trudno odróżnić informację ważną od nieważnej, poważną od satyrycznej, a tytuł zwykle bywa mylący. Ostatnio bardzo nas rozbawił tytuł na stronach lokalnych pewnego ogólnopolskiego dziennika. Brzmiał: „Sfora dzikich psów terroryzowała mieszkańców Chorzowa". Urządziliśmy sobie z Gospodzkim zabawę – kto odgadnie, co było dalej. Podróżny twierdził, że to chodzi o rottweilery w kominiarkach napadające na przechodniów z okrzykiem: Sucha karma, albo bajsa w kostkę. Zdaniem Gospodzkiego autor inny terroryzm miał na myśli i jest to tekst o dogbomberach, które zamiast ładunków wybuchowych podkładają kupy na chodnikach. W końcu uznaliśmy, że to jeden z tych artykułów prasowych, w którym pada słynne zdanie: „Na szczęście to były tylko ćwiczenia".

» **POMYLILIŚMY SIĘ.** To była ważny nius o bezpańskich psach, które, cytujemy, „podejmowały próby pogryzień". Czworonogom „podano środki uspokajające" i „całe stado" przewieziono do schroniska. Czekamy na kolejne teksty o losach tej zorganizowanej psiej grupy przestępczej i w tym samym ujmującym stylu. To naprawdę może być kultowa seria. I koniecznie muszą w tej serii znaleźć się teksty o unikalnej architekturze schroniska. Z tego może wyniknąć ciekawa debata, np. o kojcach – perłach brutalizmu. Nie możemy się doczekać szerokiej społecznej dyskusji nad dylematem: Umyć kojec czy wyburzyć i postawić zupełnie nowy. Koniecznie połączony z galerią sklepów z suchą karmą, mokrą karmą, trocinami, zabawkami, itd.

» **NIE LUBIMY, GDY ROBI SIĘ Z NAS** głupszych niż jesteśmy. Iloraz inteligencji mamy niższy od Dody (Z osobna. Razem, mimo braku tzw. atrybutów, wygrywamy paroma punktami), ale irytuje nas (to Gospodzki zna takie trudne słowo), gdy tzw. poważne gazety traktują nas jak osoby cierpiące na niedorozwój umysłowy. I w tej sytuacji przestajemy się dziwić, że ludzie, którzy jeszcze czytają prasę, wybierają tabloidy. Bo one nie udają, że są czymś więcej niż tabloidy.

» **W SUPEREXPRESIE WYCZYTALIŚMY**, że naukowcy chcą sklonować najbardziej znany polski pomnik przyrody. Chodzi o Bartka, stary dąb szypułkowy, który ponad 620 lat temu osiągnął wiek emerytalny. Pod tym dębem podobno król Władysław Jagiełło zbierał żołędzie, a Jan III Sobieski figlował z Marysieńką. Pomysł ze sklonowaniem Bartka nam się podoba. Takie cofnięcie się w czasie, które dałoby możliwość naprawienia błędów z przeszłości. Choć pewnie cała akcja skończyłaby się jak zwykle. Po 700 latach nasi potomkowie pozdrawialiby się tradycyjnym toastem: „Wypijmy za błędy".

» **A MY O TYM PRASTARYM POLSKIM DĘBIE** nieprzypadkowo piszemy, o nie. My w ten sposób chcemy oddać szacunek innym pomnikom, choć prawdę mówiąc, przy Bartku to szczyle. Słynny prof. Żorż Busec (l.74) oraz słynny reżyser Kazek Kuc (l.85) to podobno faworyci w wyścigu do reprezentowania naszego regionu w tzw. Europie. W tej sytuacji wydaje się, że Bartek Szypułkowy (l. prawie 700) powinien być faworytem murowanym i to nawet pomijając fakt, że zakorzenił się w obecnym Świętokrzyskiem (to nie powinno mieć znaczenia, wszak faworyt Kazimierz mieszka pod Warszawą, a Żorż właściwie w Brukseli). I dlatego pragniemy też wyrazić głębokie zdziwienie, że żadna partia, dosłownie żadna, nie wpadła na pomysł, aby uczynić jedynką na swojej liście właśnie Bartka. To dlatego, że taki drewniany?

» **CZYTELNICY NARZEKAJĄ, ŻE DAWNO** nic nie pisaliśmy o Człowieku ze Pszczyny. Pragniemy się poprawić. Otóż nasz ulubieniec, który na węglu się zno, bo go mo w piwnicy, się fajnie wypowiedzioł publicznie. Tomasz rzekł, cytujemy: „Trzy mandaty w Parlamencie Europejskim dla Platformy Obywatelskiej w okręgu śląskim byłyby satysfakcjonującym wynikiem". Proponujemy następujące trzy mandaty: od drogówki, od PIP-u i od Okręgowego Urzędu Górniczego. Dobra, wiemy, że się wojewoda zmienił, dlatego zamiast mandatu od OUG może być kalyndorz od kominiorza.

» **ALE, ŻEBY NIE BYŁO**, że my tylko o polityce, to na koniec wiadomość, która wszystkich elektryzuje. Nawet kandydatów do wielkiej kasy w europarlamencie. Otóż jakiś chop wygroł (albo wygrał) szóstkę w totka w kolekturze w Bytomiu. Szkoda chopa. On teraz do końca życia będzie powtarzał w kółko to samo zdanie: A ja to wszystko mam w d... (w rzyci – tłum. red.).

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Seryjny morderca ciągnie kobietę do lasu w celu wiadomym.
Kobieta krzyczy przerażona:
– Ale ponuro i ciemno w tym lesie. Bardzo się boję!
Na to morderca:
– No, a ja co mam powiedzieć? Będę wracał sam...

***

– Janek – woła rano żona.
– Ty wczoraj dawałeś jeść kotu?
– Tak, ja.
– Ty dawałeś. Ty go zakop.

***

– Mamo, czy ja jestem adoptowany?
– Byłeś.
– Jak to byłem?
– No byłeś, ale cię oddali.

Przez pustynię idzie Jaś. Nagle zobaczył lampę, potarł ją i wyskoczył dżin.
– No dobra, spełnię twoje trzy życzenia!
– OK, chcę do Kalifornii.
Dżin bierze go za rękę i prowadzi.
– Ale ja chcę szybko!
– To biegnijmy! – odparł dżin.

***

– Poproszę pastę do butów.
– Jakich? – pyta sprzedawca.
– Sznurowanych.

***

Jasio wraca do domu i szlocha rozpaczliwie.
– Co się stało?! – pyta mama.
– Łowiliśmy z tatą ryby i trafiła mu się naprawdę wielka sztuka, ale kiedy zaczął ją wyciągać, to się zerwała i uciekła.
– Daj spokój, Jasiu. To nie jest powód do płaczu! Powinieneś się raczej śmiać z tego.
– I tak właśnie zrobiłem, mamusiu...

***

– Mamo, dziś na lekcji pan od matematyki pochwalił mnie!
– To bardzo ładnie, a co powiedział?
– Że wszyscy jesteśmy idiotami, a ja największym!

***

– Halo?
– Sklep obuwniczy, słucham?
– Przepraszam, pomyliłem numer...
– Nic nie szkodzi. Niech Pan przyjdzie, wymienimy.

***

Oburzony klient woła kelnera:
– I wy to nazywacie rosołem?!
– Szanowny panie to jest więcej niż rosół. To jest rosół z młodych kurcząt. A mówiąc jeszcze ściślej, to jest woda w której gotowały się jajka.

***

Jaś pyta dziadka:
– Dziadku, czy leciałeś już samolotem?
– Tak.
– A bałeś się?
– Tylko za pierwszym razem.
– A później?
– Później już nie latałem.

Autopromocja

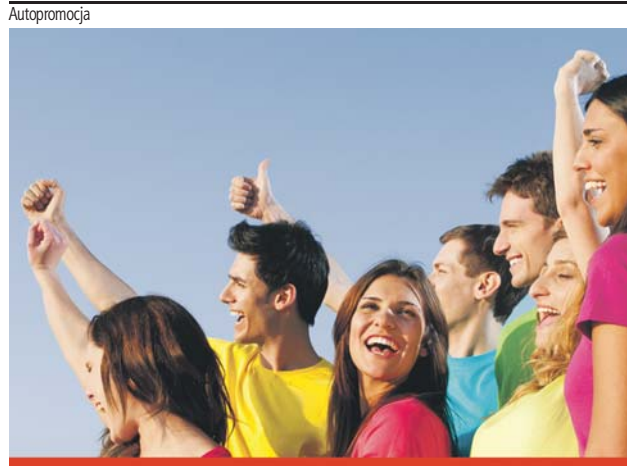

Autoreklama